„CSI Warsaw", czyli stołeczne zagadki kryminalistyczne

„CSI Warsaw" – pod takim tytułem 1 kwietnia 2009 r. odbyło się spotkanie specjalistów i ekspertów kryminalistyki ze studentami w Auli Starej Biblioteki Uniwersyteckiej przy Krakowskim Przedmieściu 26/28 w Warszawie. Warsztaty kryminalistyczne organizowane wspólnie przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji, Katedrę Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Koło Naukowe „Temida" mają już dziewięcioletnią tradycję i cieszą się niezmienną popularnością wśród studentów.

Spotkanie otworzyli organizatorzy – prof. Ewa Gruza, opiekun naukowy KN „Temida", z naczelnikiem LK KSP podinsp. dr. Tomaszem Bednarkiem. Do grona witających dołączył również prof. Tadeusz Tomaszewski, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak zauważyli organizatorzy, zainteresowanie kryminalistyką i technikami ujawniania sprawców przestępstw wciąż rośnie, a warsztaty mają naśladowców na innych uczelniach wyższych. Do wzrostu popularności tej dyscypliny wiedzy przyczyniają się zapewne telewizyjne seriale kryminalne, takie jak „CSI kryminalne zagadki Miami". To podsunęło inicjatorom warsztatów pomysł o konfrontacji filmowego obrazu pracy amerykańskiego detektywa – omnibusa, z rzeczywistą pracą i możliwościami laboratoriów kryminalistycznych. Tematyka poszczególnych prezentacji tegorocznych warsztatów zaplanowana została w taki sposób, aby przekazać słuchaczom rzetelną wiedzę na tematy najczęściej w kryminałach poruszane i obalać w ten sposób mity z serialowym rodowodem. Podinsp. dr T. Bednarek przedstawił jednoznaczne stanowisko specjalistów z LK KSP, że filmy typu CSI zostały zakwalifikowane do grupy filmów science fiction.

Wstępem do warsztatów było przypomnienie słuchaczom podstawowych zagadnień związanych z kryminalistyką oraz poszczególnymi gałęziami badań identyfikacyjnych będącymi tematem spotkania – wizualizacją śladów, badaniami genetycznymi, daktyloskopijnymi, badaniami narkotyków, mechanoskopią. Podinsp. dr T. Bednarek wspomniał także o osmologii, jako że jest ekspertem z zakresu tej dyscypliny i jej gorącym zwolennikiem. Studenci zostali poinformowani o rzetelnych źródłach wiedzy: literaturze należącej do klasyki nauki kryminalistyki, najświeższych publikacjach oraz najpewniejszych, wartościowych stronach internetowych.

Na czas prezentacji technik wizualizacji śladów policjanci zamienili aulę BUW-u w laboratorium. Słuchacze w napięciu obserwowali proces wizualizacji i rejestrowania fotograficznego śladów daktyloskopijnych. Specjaliści, podkom. Marcin Wudarczyk i sierż. Piotr Lenart, za pomocą sprzętu laboratoryjnego zaprezentowali imponujący, kolorowy spektakl sprawności i szybkości ujawniania. Za pomocą pędzli, oświetlaczy kryminalistycznych, komory cyjanoakrylowej i ninhydrynowej na oczach widzów udowadniali, że w kryminalistyce nie ma próżni – ślady są zawsze i wszędzie. Trzeba jedynie wiedzieć gdzie i jak ich szukać. Prowadzący wykonali także dokumentację fotograficzną śladów linii papilarnych i ich obróbki na potrzeby wprowadzenia do systemu AFIS. Każdy mógł wziąć do ręki i obejrzeć wydruki do dokumentacji. Prezentacja wraz z fachowym i ciekawym komentarzem była pouczającą lekcją dla przyszłych prawników.

Dalszą część warsztatów stanowił wykład na temat systemu automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej AFIS. Poprowadził go nadkom. Artur Badziąg, przedstawiając naczelne zasady identyfikacji człowieka na podstawie charakterystycznych dla niego cech budowy skóry. Studenci dowiedzieli się do czego służy karta daktyloskopijna, w jaki sposób działa system AFIS oraz jak przebiegają poszczególne etapy identyfikacji w laboratorium – badania porównawcze śladów li-

nii papilarnych domniemanego sprawcy ujawnionych na miejscu zdarzenia z odbitkami na kartach daktyloskopijnych, porównywanie odbitek opuszek palców na dwóch różnych kartach lub foliach w celu stwierdzenia, czy pochodzą od tej samej osoby.

O najmniejszych, ale najważniejszych śladach prowadzących do wskazania sprawcy opowiedziały zgromadzonym pp. sierż. dr Anna Fiedorowicz i Joanna Żach z Sekcji Biologii LK KSP. W formie ciekawego, zwartego, bardzo płynnie poprowadzonego wykładu

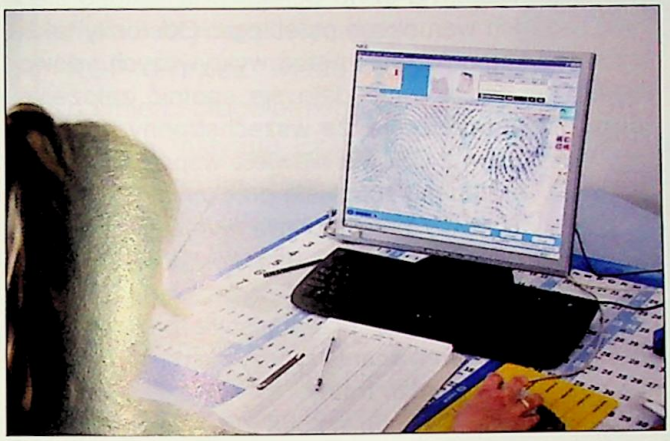

ekspertki przybliżyły studentom problematykę badań genetycznych. Wszystkie etapy procesu identyfikacji zostały szczegółowo omówione – począwszy od rodzajów materiału biologicznego, poprzez sposoby ich uzyskiwania, metodę technicznego i procesowego zabezpieczenia, testy wstępne, przebieg procesu izolowania DNA z próbek, po analizę uzyskanych wyników, ewentualne wskazanie sprawcy i wprowadzenie wyników analizy próbek DNA do bazy danych. Studenci dowiedzieli się także, jaka jest procedura postępowania w przypadku N.N. śladów. Wykład był bardzo bogato ilustrowany fotografiami wykonanymi przez ekspertki w laboratorium.

Organizatorzy, oprócz prezentacji laboratorium, umożliwili uczestnikom warsztatów także „spacer" po miejscu zabójstwa (pozorowanego jedynie na potrzeby szkoleniowe). Wycieczkę „oprowadzał" asp. sztab. Henryk Kruk, technik kryminalistyki z 15-letnim doświadczeniem, jeden z najlepszych w województwie mazowieckim, od niedawna pracownik LK KSP. Dzięki zdjęciom, wykonanym kamerą sferyczną Spheron, warszawscy policjanci mogą „zabrać" miejsce zdarzenia i jego okolice np. na salę sądową. Zarejestrowany w ten sposób obraz miejsca zdarzenia jest dostępny dla organu procesowego wielokrotnie i w dowolnym czasie. Można przeglądać badane miejsce, śledzić drogę dojścia i odejścia sprawcy, położenie pozostawionych śladów. Rejestracja ta nie służy do dokumentacji przebiegu oględzin. Jest materiałem poglądowym obrazującym samo miejsce. Pojedyncze zdjęcie sferyczne aparat wykonuje w ciągu ok. 20–30 minut. Czas ten zależy od natężenia światła w pomieszczeniu lub warunków atmosferycznych, od ustawionej rozdzielczości i przesłony. W przypadku konieczności zrobienia około dwudziestu zdjęć wraz z fotografiami tradycyjnymi i rejestracją wideo zajmuje to w przybliżeniu 20 godzin. Po obróbce zdjęć sferycznych w programie SceneCase powstaje prezentacja miejsca zdarzenia uzupełniona zdjęciami po-

szczególnych zabezpieczonych i ponumerowanych śladów. Program pozwala na oznaczanie ich odpowiednimi symbolami, co ułatwia orientację w miejscu zdarzenia. Jedno zdjęcie sferyczne utrwala bardzo dużo informacji – poczynając od warunków atmosferycznych z momentu oględzin, po miejsca, z których jest dobra widoczność badanego obszaru i skąd mógł obserwować zdarzenie przypadkowy świadek (np. okna sąsiednich domów). Istotna jest również możliwość dokonywania pomiarów w sfotografowanym pomieszczeniu. Można ustalić zarówno jego wymiary, jak i odległości, w jakich zwłoki leżą od drzwi, okien, czy też pomiędzy poszczególnymi przedmiotami. Można zmierzyć także wzrost samego denata. Kamera Spheron pozwala na głęboką analizę otoczenia miejsca zdarzenia i wielokrotne powracanie do zarejestrowanych szczegółów.

Na przykładzie zabójstwa asp. sztab. H. Kruk wspomniał także o ciekawej metodzie identyfikacji sprawcy na podstawie śladów włókien. Metoda ta polega na oklejaniu praktycznie całych zwłok i miejsc, gdzie mogą być ślady, folią kryminalistyczną w formie taśmy. Do folii przylgną wówczas luźno naniesione włókna różnego pochodzenia. Mogą to być fragmenty tkanin z ubrania sprawcy zabójstwa, jego włosy, cząstki naskórka itp. Ponumerowane paski taśmy wraz z zebranymi śladami nanosi się na czyste woreczki foliowe. Takie zabezpieczenie jest skuteczne pod warunkiem uniknięcia kontaminacji śladów. Pierwsze doniesienia o me-

todzie pochodzą z lat 50., gdy zaczęto ją stosować w Szwajcarii.

Kom. Ryszard Janczewski, ekspert Sekcji Chemii LK KSP, wprowadził słuchaczy w arkana pracy laboratorium i jego strukturę. Studenci z dużym zainteresowaniem wysłuchali krótkiego zarysu historii polskiej narkomanii. Kom. R. Janczewski sprawnie przedstawił rodzaje substancji odurzających i psychotropowych, które stosowane są od wielu już wieków lub całkiem od niedawna, ich skład chemiczny i sposoby wykrywania. Zauważył, że narkotyki wciąż się zmieniają, ewoluuje proces ich uzyskiwania. Często ich domorośli producenci, amatorzy łatwych pieniędzy, wykazują się sporą pomysłowością. Ekspert spotkał się np. z hydroponiczną uprawą konopi. Za tą pomysłowością musi nadążać policja.

Ostatni prelegent, specjalizujący się w badaniach śladów mechanoskopijnych, nadkom. Michał Skorupka, ukazał słuchaczom niezwykłą przydatność dla początkującego włamywacza treści umieszczanych

na popularnych stronach internetowych (np. YouTube). W tak przewrotny, zdawałoby się, sposób, na podstawie przedstawionych w swojej prezentacji różnorodnych metod pokonywania nowoczesnych zabezpieczeń samochodów zaczerpniętych z ww. źródeł, ekspert zaprezentował możliwości zarówno dokonania kradzieży, jak i identyfikacji jego sprawcy. Z wykładu płyną dwojakie refleksje: o złudności poczucia bezpieczeństwa nas samych i naszego mienia oraz o tym, jakim narzędziem w rękach sprawców jest Internet, w którym można znaleźć wiele zaskakujących informacji. Podczas omawiania procesu identyfikacji mechanoskopijnej narzędzi, jako ciekawostkę, nadkom. M. Skorupka zaprezentował serię zdjęć unikalnych masek rytualnych Makonde oraz fetyszy. Maski, stanowiące przedmioty szczególnego kultu, skradzione zostały z Galerii Narodowej w Zimbabwe. Wiek przedmiotów określono na ok. 1880 rok. Badania mechanoskopijne, jakim poddano, mające ogromne znaczenie dla kultury afrykańskiej maski, pozwoliły na wskazanie sprawcy kradzieży. Swada i humor, z jakim temat został przedstawiony, spotkały się z ogromnym aplauzem ze strony studentów.

Duże zainteresowanie warsztatami, obecność zarówno studentów, jak i przedstawicieli środowiska akademickiego, świadczą o zapotrzebowaniu na spotkania z praktykami techniki kryminalistycznej. Warsztaty dały okazję do skonfrontowania wiedzy akademickiej z doświadczeniami profesjonalistów, uzmysłowienia przyszłym prawnikom, na czym polega praca służb śledczych, w jakich warunkach przebiega. Odsłoniły także możliwości i ograniczenia metod wykrywczych i dowodowych. Organizatorom udało się spełnić założenie, którym było dowiedzenie, że wszechstronny detektyw – laborant rodem z CSI ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Studenci mogli się przekonać, że proces identyfikacji sprawcy przestępstwa wymaga pracy zespołu specjalistów różnych dziedzin kryminalistyki – począwszy od oględzin, a skończywszy na identyfikacji narzędzi użytych do przestępstwa oraz samego sprawcy. Pomysł porównania rzeczywistości z filmowymi wzorcami jest bardzo trafny.

Zdaniem autorki tekstu, szkoda jedynie, iż nie został wyraźnie zaakcentowany podczas warsztatów fakt, że bez pracy dobrze przygotowanych, doświadczonych

funkcjonariuszy pionu techniki kryminalistycznej praca laboratoriów nie byłaby możliwa. Najpierw ślady muszą bowiem zostać znalezione i ujawnione na miejscu zdarzenia, dopiero potem eksperci mogą je solidnie przebadać. Tak więc w dużej mierze proces identyfikacji sprawcy zależy od dokładności i skrupulatności techników kryminalistyki pracujących na miejscach przestępstw.

Katarzyna Okulska
zdj.: autorka